

Słowo na niedzielę 19 lipca 2020 roku- XVI Niedziela Zwykła

(Mdr 12, 13. 16-19; Ps 86 (85), 5-6. 9-10. 15-16a; Rz 8, 26-27; Mt 13, 24-43)

Bóg, który jest sprawiedliwy miłuje ludzi. Jest dobry i łaskawy dla tych, co Go wzywają. Daje Ducha Świętego, który przychodzi z pomocą naszej słabości. Jezus naucza w przypowieściach o Królestwie Niebieskim.

Wszechmoc Boga jest podstawą Jego sprawiedliwości. Autor księgi ukazuje Boga jako wychowawcę, który czasem karci swoje rozumne stworzenia. Dlatego Bóg włada nie jak tyran, lecz jak ojciec: karze tylko zuchwałość i przewrotność ludzką, dając człowiekowi czas do poprawy. Podkreśla przy tym, że Bóg wprawdzie miłuje sprawiedliwość, ale ważniejsza jest dla Niego łagodność i wyrozumiałość, gdyż w ten sposób może doprowadzić człowieka do nawrócenia. Nie używa On swojej mocy na ślepo, lecz zawsze ma przed oczyma określony cel. Sprawiedliwość Boża w stosunku do ludzi winna być dla nich zachętą do życzliwego postępowania we wzajemnych stosunkach. Autor poucza, że jeżeli w stosunku do pogan Bóg okazuje tyle cierpliwości i życzliwości, to Naród Wybrany ciesząc się szczególną łaską i obietnicami Bożymi tym więcej może liczyć na przebaczenie i miłosierdzie, choćby czasem zapomniał o swym Bogu. Także człowiek sprawiedliwy, który stale doświadcza Bożego miłosierdzia, powinien przyjmować taką postawę w stosunku do innych, i to nie tylko swoich rodaków, ale wszystkich ludzi. Ponadto autor wlewa w serca wierzących nadzieję, podkreślając, że skoro Bóg jest tak pobłażliwy wobec nieprzyjaciół Izraela, to tym bardziej łagodniej potraktuje wybrany przez siebie naród.

Psalm ten jest indywidualną lamentacją króla. Jest on prześladowany przez wrogów. Charakterystyczną cechą psalmu jest zwracanie się do Boga jako do „Władcy”, władcy świata. Król stał wobec poważnej rozprawy z wrogami, którzy na niego nastawali i grozili mu śmiercią. „Władca” jest jego opiekunem i może mu pomóc, jeśli zechce. Jego cechą jest przecież dobroć, łaskawość i miłość dla wszystkich, którzy Go wzywają z chęcią poddania się Jego woli. Psalmista boi się zejść do Podziemia (Szeolu), gdzie nie może uwielbiać Boga, ani czci Mu oddawać. Prosi o radość płynącą z uratowania od wrogów. Weselić się będzie „dusza”, czyli całe duchowe wnętrze człowieka. Myśląc o Bogu, autor wygłasza hymn uwielbienia. W historii Izraela „Władca” dokonał wielu cudów. Jest On zarazem jedynym Bogiem, „On sam jest tylko Bogiem” i dlatego może dokonać wszystkiego na niebie i na ziemi. Wszystkie też narody, które zobaczą, czego dokonał dla swojego ludu, przyjdą do Niego z pokłonem i poznają, że jest On także ich „Władcą”. Jako „Władca” nie zapomina On o szczęściu człowieka, a

szczęście można znaleźć tylko przez zachowanie prawa moralnego. Dlatego psalmista prosi o pomoc w zachowaniu woli Bożej, aby był pełen bogobojności, czyli czci, i aby również swoim moralnym życiem głosił wielkie dzieła Boże. Autor przypominając sobie, że istnieją jeszcze „zarozumialcy”, wrogowie, którzy przeciwko Bogu powstali, prosi o cud Bożej dobroci, aby i oni, doznawszy religijnego lęku, poznali, że Bóg opiekuje się swoimi sługami i wyzwala ich z Podziemia (Szeolu).

Chrześcijaństwo jest posiadaniem Ducha Bożego, jest uwielbieniem i zbawieniem, a jednocześnie jest oczekiwaniem- w głębokiej nadziei- czegoś więcej. Jesteśmy ludźmi radosnej nadziei. W tęsknym oczekiwaniu wspomaga nas Duch Święty. On uczy modlitwy, On też ukazuje jej właściwy przedmiot, On współdziała z chrześcijanami w każdym szczególe życia. Duch Boży nie tylko wzmacnia wierzących, aby byli w stanie pełnić dobre czyny, ale nieustannie modli się za nich do Boga. Dzięki wstawiennictwu Ducha Bożego, nic nie stanie przeszkodzić Bogu w doprowadzeniu wiernych do pełni zbawienia. Stąd wszystko, co ich spotyka, przynosi im dobra. Jest to naturalna konsekwencja, ponieważ jeszcze przed stworzeniem świata Bóg wyznaczył ludzi- poprzez swoją wielką miłość- do odtwarzania w sobie wzoru; Chrystusa. Człowiek zatem ma być przemieniony na podobieństwo Chrystusa, ma być Jego „obrazem”. Wyznaczeni przez Boga ludzie stali się wezwani, usprawiedliwieni i obdarzeni chwałą. Wszystko stało się poprzez chrzest jednoczący nas z Chrystusem.

Przypowieść Jezusa o kłokolu i pszenicy występuje tylko w Mateusza. Królestwo niebieskie porównane jest do człowieka, który obsiał rolę dobrym ziarnem. Ale pod osłoną nocy zjawia się nieprzyjaciel, jakiś osobisty wróg gospodarza, i sieje pomiędzy pszenicę jakieś zielsko, które w momencie wschodzenia trudno odróżnić od pszenicy, bo jest do niej bardzo podobne. Dopiero kiedy rośliny podrosną, różnica rzuca się w oczy. Gospodarz powstrzymuje chęć wyplenienia zielska w pierwszej fazie, aby słudzy nie powyrywali również zboża. Dopiero w czasie żniwa poleca zebrać osobno kłokol i osobno pszenicę. Jezus ukazuje, że Bóg posiewa w człowieku ziarno swojego słowa, ale szatan chce udaremnić zamiar Boży i zniszczyć zbawienny owoc, zasiewając zło. Przychodzi pod osłoną nocy, tzn. gdy człowiek nie spodziewa się go i ma osłabioną czujność. Bóg jest jednak pewien, że żniwo przyniesie oczekiwany plon, a nieprzyjaciel poniesie całkowitą klęskę. Przypowieść uczy prawdy o sprawiedliwości Bożej, która zostanie wymierzona szatanowi, w czasie, o którym zdecyduje Bóg. Obraz chwastu i pszenicy stosuje się do ludzi złych i dobrych, którzy żyją obok siebie i często trudno ich rozróżnić. Ostatecznego i nieomylnego sądu wszystkich dokona Bóg dopiero po ich śmierci. Oddzieli wierzących od niewierzących, ponieważ tylko On zna

prawdziwe motywacje i decyzje ludzi względem Jezusa. Dobrym ziarnem jest prawda o Bogu widoczna w nauczaniu i czynach Jezusa. Chwasty, czyli pomówienia, kłamstwa i oskarżenia, rozsiewają ziemscy przeciwnicy Jezusa, którzy oskarżyli Go, że czyni znaki mocą złego ducha, Są to ludzie, którzy odrzucają zbawienie ofiarowane im przez Boga teraz reprezentowanego przez Jezusa. To przez nich przemawia Zły. Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo. Zły natomiast zasiał w ludziach pożądanie i dał im poznać grzech. W ludziach otaczających Jezusa oraz tych, którzy spotkali Go na terenie Judei i Galilei, zostały posiane lęk, niepewność i rozczarowanie. W pracy rolnika żniwa kończą cykl pracy. Jako symbol oznaczają koniec jakiegoś okresu, koniec epoki, oznaczają też koniec etapu w historii zbawienia Bożego. Żniwem będzie sąd polegający na rozdzieleniu wierzących i niewierzących. Jedynie na końcu, w dniu sądu, będzie można skutecznie oddzielić sprawiedliwych od nieprawych. Wszyscy, którzy w Niego uwierzą i będą postępować sprawiedliwie, tak jak Bóg chce, przetrwają próby. Ich wytrwałość sprawi, że okażą się zwycięzcami i uczestnikami wiecznego królestwa Bożego.

Ziarno gorzycy czarnej uchodzi za Wchodzie za najmniejsze ze wszystkich nasion (nie przekracza 1mm). Wyrasta jednak z niego ponad 4 metrowy krzew, większy od wszystkich jarzyn, a nawet niektórych drzew. Ptaki chętnie obsiadają jego gałęzie, zwłaszcza w porze owocowania, gdyż znajdują tam mnóstwo pokarmu. Przepowiesć o zaczynie (kwasie) stanowi jakby uzupełnienie poprzedniej przepowiesci. Jako zaczynu używano w Izraelu małego suchego kawałka ciasta, przypominającego zasuszone ziarno. Pozostawał on ukryty, niewidoczny w wielkiej masie ciasta. Z pozoru martwy, jednak zakwaszał całe ciasto (3 miary mąki- czyli około 36 litrów). Ma więc niezwykłą moc przetwarzania ogromnej masy ciasta. Taka siła kryje się w Bożym słowie. Królestwo Boże nie tylko rozrasta się widzialnie, jak wielki krzew z małego ziarna, ale nadto ma wewnętrzną moc przekształcania ludzi. W obu przepowiesciach Jezus ukazał dynamikę królestwa niebieskiego i wyraźnie pokazał kontrast między początkiem, a końcem realizacji Bożego planu.